

MAŁGORZATA GÓRSKA

Instytut Filologii Klasycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin  
Polska – Poland

## WYRAŻANIE OBOWIĄZKU W TRAKTACIE *DE OFFICIIS* M.T. CYCERONA

ABSTRACT. Górská Małgorzata, Wyrażanie obowiązku w traktacie *De officiis* M.T. Cyserona (The expression of obligation in Cicero's *De officiis*).

This article attempts to distinguish various language markers of obligation used in Cicero's *De officiis*. The tentative list of means which serve to express obligation in chosen text includes (1) morphological markers, such as: the imperative and subjunctive moods, the future tense; (2) lexical means: the modal verbs *debere* and *oportet*, the impersonal phrases *officium est* and *munus est*, the performative verbs *postulo* and *hortor*, and (3) syntactic markers: the periphrastic gerundival construction and the *est* + genitivus possessivus construction. However all these grammatical and lexical means may express the notions of deontic necessity only under the specific circumstances.

Keywords: modality, deontic modality, obligation, markers of obligation, Cicero, *De officiis*.

Nakładanie obowiązku i udzielanie pozwolenia uznaje się za wypowiedzi realizujące modalność deontyczną. Ponieważ modalność, najogólniej określana jako kategoria językowa wyrażająca postawę nadawcy wypowiedzi wobec przekazywanej treści<sup>1</sup>, jest różnie rozumiana, w różny sposób wyodrębnia się też jej typy<sup>2</sup>. Zwykle wymienia się modalność asertoryczną (asercję), polegającą na stwierdzeniu przez nadawcę faktycznego stanu rzeczy, to znaczy uznaniu prawdziwości treści wypowiedzi, modalność epistemiczną, wyrażającą sąd nadawcy

---

<sup>1</sup>Por. definicję modalności: „Kategoria, której członami są predykaty wyrażające ustosunkowanie się mówiącego do treści dictum” w: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1993, s.v. modalność.

<sup>2</sup>Por. R. Grzegorzczkova, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2002, s. 121–136. Różne ujęcia metodologiczne, definicje i typy modalności są zaprezentowane m.in. w: F. Kiefer, *On defining modality*, „Folia Linguistica” 21(1), 1987, s. 67–94; H. Narrog, *On defining modality again*, „Language Sciences” 27/2, 2005, s. 165–192; N. Le Querler, *Typologie des modalités*, Caen 1996; J. Bybee, R. Perkins, W. Pagliuca, *The Evolution of Grammar. Tense. Aspect and Modality in the Languages of the World*, Chicago – London 1994, s. 176–242 czy J. Bybee, S. Fleischman (ed.), *Modality in Grammar and Discourse*, Amsterdam – Philadelphia 1995; P. Portner, *Modality*, Oxford 2009.

na temat prawdopodobieństwa zachodzenia opisywanego stanu rzeczy i właśnie modalność deontyczną<sup>3</sup>. Ten typ modalności jest realizowany przez wypowiedzi, w których nadawca wyraża swoją wolę i jednocześnie zobowiązuje odbiorcę do spowodowania określonego stanu rzeczy lub też, w przypadku pozwolenia, rezygnuje z nałożenia na odbiorcę obowiązku. Akty mowy, w których nadawca nakłada na odbiorcę obowiązek, nazywane są zdaniem o funkcji dyrektywnej (lub impresywnej) albo krócej – dyrektywami (lub impresywami)<sup>4</sup>. Podstawowym wykładnikiem dyrektywy jest tryb rozkazujący, służący do wydania nakazu, a w połączeniu z negacją – zakazu. W szerszym ujęciu do dyrektyw zalicza się również wypowiedzi zawierające tzw. czasowniki deontyczne *musieć, powinno się, trzeba, należy*, jakkolwiek pełnią one taką funkcję tylko w określonych sytuacjach. Zdania typu *Musisz to zrobić* i *Powinnoś to zrobić* można bowiem interpretować jako asercje, czyli po prostu stwierdzenie zachodzenia takiej sytuacji, że nadawca jest do czegoś zobowiązany. Nawet jeśli takie jest ich systemowe znaczenie, to na płaszczyźnie pragmatycznej, użyte w konkretnych tekstach, bardzo często pełnią funkcję dyrektyw. Jakkolwiek za ich pomocą nadawca nie nakłada na odbiorcę obowiązku wprost, jak w przypadku zdania rozkazującego *Zrób to!*, ale niejako pozostawia mu decyzję, czy uznać je za dyrektywę. Zatem w przypadku takich wypowiedzi presja na odbiorcę jest słabsza. Jeszcze bardziej niebezpośrednie i mające mniejszą siłę nacisku są, użyte jako dyrektywy, stwierdzenia ogólne *Powinno się/Trzeba/Należy coś (z)robić*<sup>5</sup>.

Obowiązek, tak jak innego typu modalności, jest wyrażany w różnych językach za pomocą środków morfologicznych, leksykalnych i składniowych. Również łacina dysponuje całym szeregiem wykładników obowiązku. W pracach poświęconych modalności w łacinie, opisujących to zjawisko głównie na podstawie komedii Plauta, wśród wykładników obowiązku zwykle są wymieniane, oprócz imperatiwu i coniunctiwu, czasowniki *debere* i *oportet*, wyrażenia *nececesse est* i *opus est* oraz konstrukcja *est* z gerundivum, czyli coniugatio

<sup>3</sup>Chociaż określenia modalność asertoryczna, epistemiczna i deontyczna językoznawstwo zapożyczyło z logiki, modalność językowa jest nieco inaczej rozumiana. Problem relacji między modalnością logiczną a modalnością językową jest poruszany m.in. w: S. Jodłowski, *Istota, granice i formy językowe modalności*, [w:] idem, *Studia nad częściami mowy*, Warszawa 1971, s. 115–146 oraz B. Boniecka, *O pojęciu modalności (przegląd problemów badawczych)*, „Język Polski” 56, 1976, z. 2, s. 99–110.

<sup>4</sup>Zob. R. Grzegorzczkova, op. cit., s. 128, J. Lyons, *Semantyka 2*, przeł. A. Weinsberg, Warszawa 1989, s. 344 oraz F. R. Palmer, *Mood and Modality*, Cambridge 2001, s. 10 (jest to drugie wydanie pracy opublikowanej pod tym samym tytułem w 1986 r., znacznie różniące się od pierwszego), gdzie odwołuje się do definicji dyrektyw zaproponowanej przez Searle’a: „Where we try to get [others] to do things” – zob. J. R. Searle, *Intentionality*, Cambridge 1983, s. 166.

<sup>5</sup>Por. R. Grzegorzczkova, op. cit., s. 128: „Wartość dyrektywna tych zdań, a więc chęć wpływnia na słuchacza, nie jest sygnalizowana wprost, jest ukryta, pozostawiona niejako wnioskowaniu i dobrej woli odbiorcy...” Kwestia różnych modalności wyrażanych za pomocą tego rodzaju czasowników jest poruszana m.in. w: J. Lyons, op. cit., s. 409–434.

periphrastica passiva<sup>6</sup>. Nie jest to oczywiście lista wyczerpująca. Do pokazania, jakiego rodzaju środki językowe i w jaki sposób wyrażają w łacinie obowiązek, może posłużyć traktat *De officiis* Cycerona, tekst, w którym ze względu na tematykę musiało dojść do ich nagromadzenia. Nie mniejsze znaczenie ma także to, że *De officiis*, praktyczny podręcznik moralności, Cyceron adresował do syna Marka i wielokrotnie bezpośrednio się do niego zwracał. Zatem nie będzie chyba nadużyciem utożsamienie nadawcy z autorem tekstu, a odbiorcy z osobą, której był on dedykowany. W przypadku opisywania wypowiedzi realizujących modalność deontyczną, tj. konieczność deontyczną, czyli obowiązek, ale także możliwość deontyczną, czyli pozwolenie, jest to o tyle istotne, że muszą one mieć jakieś źródło w postaci zewnętrznego autorytetu. W typowej sytuacji tym autorytetem jest nadawca, ale mogą to być również zasady prawa lub uwarunkowana kulturowo ogólna opinia, z którymi nadawca się zgadza. Lyons nazywa ten zewnętrzny autorytet źródłem deontycznym: „...konieczność i możliwość deontyczną rozumiemy zazwyczaj jako wypływającą z określonego źródła przyczynowego. Innymi słowy, przyjmuje się zazwyczaj, że jeśli ktoś jest obowiązany lub upoważniony do jakiegoś postępowania, to ten obowiązek lub upoważnienie ustanowiła jakaś osoba lub instytucja... Nazwijmy tę osobę lub instytucję źródłem deontycznym”<sup>7</sup>.

Przyjmując zarysowane wyżej szersze rozumienie dyrektyw, w obranym corpus można wśród środków językowych służących do nakładania obowiązku wyodrębnić wykładniki morfologiczne: imperativus, coniunctivus, futurum I; leksykalne: czasowniki modalne *debere*, *oportet* i zwroty *officium/in officio/officii est*, *munus est* oraz czasowniki performatywne *postulo* i *hortor*; składniowe: coniugatio periphrastica passiva i konstrukcja *est* z genetiwem possessiwem. Oczywiście środki te służą do nakładania obowiązku tylko w określonych warunkach i niekiedy istnieją dość duże ograniczenia co do ich użycia w takiej funkcji. Istotne jest tu rozróżnienie na te, które wyrażają obowiązek wprost, i te, za pomocą których nadawca chce wpłynąć na odbiorcę nie wprost, stosując wobec niego mniejszy nacisk.

Podstawowym wykładnikiem nakładającym na odbiorcę obowiązek w sposób bezpośredni jest oczywiście imperativus. Formy imperatiwu są w tekście

<sup>6</sup>Zob. A. M. Bolkestein, *Problems in the description of modal verbs. An investigation of Latin*, Assen 1980; S. Núñez, *Semántica de la modalidad en latin*, Granada 1991; R. Risselada, *Imperatives and other directive expressions in Latin: a study in the pragmatics of a dead language*, Amsterdam 1993; J.-F. Thomas, *Observations sur l'expression de la modalité d'obligation chez Plaute*, [w:] M. Fruyt, C. Moussy (ed.), *Les modalités en latin. Actes du Colloque de Centre Ernout: 3, 4, 5 juin 1998; Paris IV*, Presses de l'Univ. de Paris-Sorbonne, Paris 2002, s. 95–109 oraz E. Magni, *Mood and Modality*, [w:] F. Baldi, P. Cuzzolin (ed.), *New Perspectives on Historical Latin Syntax, Volume 2: Constituent Syntax: Adverbial Phrases, Adverbs, Mood, Tense*, Berlin–New York 2010, s. 193–276.

<sup>7</sup>J. Lyons, op. cit., s. 428. Zob. też F. R. Palmer, op. cit., s. 10 oraz E. Jędrzejko, *Składnia i semantyka polskich czasowników deontycznych*, Wrocław 1987, s. 25–26.

*De officiis* nieliczne, jako że występuje w nim 9 form w drugiej osobie liczby pojedynczej i 1 forma w drugiej osobie liczby mnogiej, przy czym nie wszystkie można uznać za wykładniki obowiązku. Aby pokazać, na czym polegają trudności z takim właśnie zaklasyfikowaniem niektórych z tych form imperatiwu, konieczne jest przytoczenie fragmentów tekstu<sup>8</sup>, w których się one pojawiają:

(1) *De off.* 3, 2: *quare quantum coniti animo potes, quantum labore contendere ... tantum fac ut efficias neve committas, ut, cum omnia suppeditata sint a nobis, tute tibi defuisse videare.*

Ile tylko zdołasz więc wykazać wysiłkiem swego umysłu, ile tylko osiągnąć przez wzmózoną pracę ... tyle rób, byś wykonał swe zamierzenie, i nie dopuść, by wyglądało, że zabrakło ci jeno chęci, skoro zaopatrzyłem cię we wszelkie środki.

(2) *De off.* 3, 22: *explica atque excute intellegentiam tuam, ut videas, quae sit in ea species [forma] et notio viri boni.*

Pomyśl i wysil swój rozum, byś dostrzegł, jak wygląda znajdujący się tam wizerunek czy wyobrażenie i pojęcie męża prawego.

(3) *De off.* 3, 33: *vale igitur, mi Cicero, tibi que persuade esse te quidem mihi carissimum, sed multo fore cariozem, si talibus monitis praeceptisque laetabere.*

By waj więc zdrów, mój Cynceronie, i miej zupełne przekonanie, że choć jesteś mi bardzo drogi, staniesz się znacznie droższy, gdy zaczną sprawiać ci zadowolenie tego rodzaju dzieła i nauki.

(4) *De off.* 2, 4: *tecta vero, quibus et frigorum vis pelleretur et calorum molestiae sedarentur ... nisi communis vita ab hominibus harum rerum auxilia petere didicisset? adde ductus aquarum, derivationes fluminum ... quae unde sine hominum opere habere possemus?*

A skądże mógłby rodzaj ludzki dostać ... te domy, które zarówno odpierają gwałtowne natarcia chłódów, jak i łagodzą uciążliwości upałów ... gdyby wspólne bytowanie nie nauczyło ludzi udawać się w tych sprawach o pomoc do innych ludzi? Dodaj tu jeszcze wodociągi, zmiany koryt rzecznych ... Skądże moglibyśmy zdobyć to wszystko bez gromadnego współdziałania ludzi?

We fragmentach (1)–(4) występuje 6 form imperatiwu singularis: *fac*, *explica*, *excute*, *vale*, *persuade* i *adde*, które, jak się wydaje, można uznać za wyrażające nakaz, dyrektywy skierowane przez Cyncerona do syna. Pewne wątpliwości mogą dotyczyć formy *vale* w przykładzie (3), funkcjonującej jako typowa formuła pożegnalna. Można jednak przyjąć, że w tym przypadku, zwłaszcza że obok siebie

<sup>8</sup>Zamieszczone w artykule fragmenty *De officiis* pochodzą z M. Tulli Ciceronis *De officiis libri tres*, [w:] M.T. Cicero, *De Officiis*. Quartum recognovit C. Atzert. *De Virtutibus*. Post O. Plasberg et W. Ax tertium recognovit C. Atzert, Leipzig 1963. Dołączam do nich również polskie przekłady, które dobrze oddają omawiane zjawiska (choć niekiedy za pomocą innych środków językowych), a przede wszystkim ujednoznaczniają kontekst, co pozwala na uniknięcie przytaczania długich passusów tekstu oryginalnego. Wszystkie przekłady pochodzą z: M. T. Cicero, *O powinnościach*, [w:] idem, *Pisma filozoficzne*, t. II, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1960.

pojawiają się dwa imperatiwy, ojciec nie tyle posługuje się konwencjonalnym zwrotem, ile rzeczywiście zobowiązuje syna do troski o własne zdrowie<sup>9</sup>. Warto też zwrócić uwagę, że imperativus z przykładu (4) zobowiązuje odbiorcę nie do jakiegoś działania, lecz do myślenia: *adde... znaczy tu tyle, co pomyśl jeszcze o...*

Inaczej natomiast należy zinterpretować formy imperatiwu we fragmentach (5), (6) i (7):

(5) *De off.* 1, 2: sed tamen nostra legens non multum a Peripateticis dissidentia, quoniam utriusque Socratici et Platonici volumus esse, de rebus ipsis utere tuo iudicio – nihil enim impedio – orationem autem Latinam efficies profecto legendis nostris pleniorum.

Z drugiej strony, czytając moje dzieła, które nieznacznie różnią się od opracowań perypatetyków, skoro i oni, i ja w równym stopniu pragniemy być sokratykami i platończykami, polegać wprawdzie w samych zagadnieniach na swym własnym osądzie (wcale ci tego nie zabraniam!), lecz co się tyczy języka łacińskiego, to na pewno wydoskonalił się w nim właśnie przez zagłębianie się w mych pismach.

(6) *De off.* 2, 20: quarum magnitudo quid ad unumquemque nostrum pertinet? illum fortasse adiuvat, qui habet; ne id quidem semper; sed fac iuvare; utentior sane sit, honestior vero quomodo?

A cóż właściwie obchodzi kogoś z nas wielkość czyjegoś majątku? Może jest on pożyteczny dla tego, kto go ma, i to nie zawsze. Lecz przypuśćmy, że istotnie jest pożyteczny. Niech sobie jego właściciel więcej używa; czyż przez to jednak zasługuje na większe poważanie?

(7) *De off.* 3, 33: quod autem munus prudentiae? an legere intellegenter voluptates? fac nihil isto esse iucundius, quid cogitari potest turpius?

Cóż będzie, powtarzam, zadaniem roztropności? Czy umiejętnie dobieranie właściwych rozkoszy? Dajmy nam to, że nie ma miłszego zajęcia; ale czy można wyobrazić sobie coś haniebniejszego?

Imperativus z przykładu (5) nie pełni funkcji nakazu, lecz, wręcz przeciwnie, wyraża rezygnację z niego, czyli, inaczej mówiąc, jest wykładnikiem pozwolenia. Na taką jego rolę wyraźnie wskazuje kontekst, szczególnie słowa *nihil enim impedio*. Również imperativus *fac* w przykładach (6) i (7) można, jak się wydaje, zinterpretować jako wykładnik pozwolenia. Czasownik *facio* ma tu znaczenie *przypuszczać, wyobrażać sobie, zakładać, przyjmować*, zatem *fac* z infinitiwem można rozumieć jako *przyjmij, że...* O tym, że nie są to dyrektywy, ale pozwolenia tutaj również świadczy kontekst, a ściślej przeciwstawny charakter następujących zdań: w (6) wyrażony spójnikiem *vero*, a w (7) domyślny. Zatem w obu przypadkach sens wypowiedzi jest taki: *przyjmij, że tak jest, nie sprzeciwiam się temu/zgadzam się na to, ale...*<sup>10</sup>

<sup>9</sup>Por. R. Risselada, op. cit., s. 118.

<sup>10</sup>Por. propozycję przekładu *fac* z infinitiwem u Plezi: *niech będzie, że* – M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1999, t. 2, s.v. *facio*.

Pewne trudności pojawiają się w odniesieniu do fragmentu (8):

(8) *De off.* 3, 29: certe, si nihil malum esset nisi dolere. id autem non modo non summum malum, sed ne malum quidem esse maxima auctoritate philosophi affirmant. quorum quidem testem non mediocre, sed haud scio an gravissimum Regulum nolite quaeso vituperare. quem enim locupletiosem quaerimus quam principem populi Romani, qui retinendi officii causa cruciatum subierit voluntarium?

Oczywiście, jeśli oprócz bólu nie ma innego zła. Filozofowie zaś o największej powadze upewniają, że ból nie tylko nie jest największym złem, lecz w ogóle nie jest złem. R a c z c i e ż n i e g a n i ć, doprawdy, niepośledniego, a nie wiem nawet, czy nie najważniejszego ich świadka, Regulusa. Bo i kogóż uznamy za świadka wiarygodniejszego niż przywódca ludu rzymskiego, który dla dopełnienia powinności dobrowolnie poszedł na męki?

Imperativus drugiej osoby liczby mnogiej z infinitiwem *nolite vituperare* wyraża w połączeniu ze słowem *quaeso*, łagodniejszą formę zakazu, czyli prośbę<sup>11</sup>. Problem polega jednak na tym, że jest to jedyna w *De officiis* forma drugiej osoby pluralis i z tekstu zupełnie nie wynika, do kogo jest skierowana. W takiej sytuacji nie można jej uznać za dyrektywę.

Funkcję wykładnika dyrektywy pełni w łacinie również użyty niezależnie coniunctivus, stanowiący, jak się przyjmuje, swego rodzaju uzupełnienie imperatiwu. Spośród występujących w corpus niezależnych form coniunctiwu, jako dyrektywy skierowane do odbiorcy wprost służą jedynie formy pierwszej osoby liczby mnogiej (tzw. coniunctivus hortativus). Pierwsza osoba pluralis jest używana wtedy, gdy nadawca nakłada obowiązek nie tylko na odbiorcę, ale niejako włącza do obowiązku również siebie<sup>12</sup>. Coniunctivus pierwszej osoby liczby mnogiej występuje w *De officiis* 20 razy, ale tylko 9 form to dyrektywy. Pozostałe 11 użyć nie stanowi zobowiązania do jakiegoś określonego sposobu myślenia czy działania, ale raczej rodzaj dyspozycji tekstu – za pomocą tych form autor wprawdzie zwraca się do czytelnika, ale służy to zasygnalizowaniu przechodzenia do omawiania kolejnych zagadnień<sup>13</sup>, jak w przykładzie (9), lub powrotu do tych, które już były wspomniane, jak we fragmencie (10):

(9) *De off.* 2, 9: Sed de amicitia alio libro dictum est, qui inscribitur Laelius; nunc d i c a m u s de gloria, quamquam ea quoque de re duo sunt nostri libri, sed a t t i n g a m u s, quandoquidem ea in rebus maioribus administrandis adiuvat plurimum.

Ale o przyjaźni była mowa w osobnym dziele, które nosi tytuł *Leliusz*. Teraz więc p o m ó w m y o sławie. Choć i na ten temat istnieją już dwie moje księgi, d o t k n i j m y go jednak i tutaj; jako że w urzeczywistnianiu większych zamierzeń sława jest nam najbardziej pomocna.

<sup>11</sup> Zob. np. Z. Samolewicz, T. Sołtysik, *Składnia łacińska*, wydanie poprawione pierwsze, oprac. K. Bielawski i A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2000, s. 120–121. Por. R. Grzegorzczkova, op. cit., s. 129.

<sup>12</sup> Por. R. Risselada, op. cit., s. 158–162.

<sup>13</sup> Formy te można też traktować jako rodzaj tzw. pluralis modestiae – zob. R. Kühner, C. Stegmann, *Ausführliche Grammatik der lateinischen Sprache I. Satzlehre*, Darmstadt 1962, s. 87–88.

(10) *De off.* 3, 2: ...nunc ad reliquam partem propositae divisionis *r e v e r t a m u r*.

Teraz zaś p o w r ó ć m y do tej części rozważań, która wedle przyjętego przez nas podziału jest ostatnia.

Przykłady właściwych dyrektyw, za pomocą których nadawca nakłada obowiązek, w tym przypadku zarówno na odbiorcę, jak i na siebie, zawierają natomiast fragmenty (11) i (12):

(11) *De off.* 1, 26: Atque etiam in rebus prosperis et ad voluntatem nostram fluentibus superbiā magnopere, fastidium arrogantiamque *f u g i a m u s*.

Nawet w chwilach dla nas pomyślnych, gdy wszystko idzie wedle naszych pragnień, w y s t r z e g a j m y się jak najpilnej pychy, wyniosłości i dumy.

(12) *De off.* 2, 15: hoc ille filio, sed praeceptum *p u t e m u s* omnibus.

Filip napisał te słowa do syna, lecz *p r z y j m i j m y* je za wskazanie dla nas wszystkich.

W łacinie, podobnie jak w języku polskim i innych językach, do wyrażania woli nadawcy, życzenia czy rozkazu służy również czas przyszły. Wiąże się to z jednej strony z jego pochodzeniem od *coniunctivum*, z drugiej strony z tym, że wyrażenie zapowiedzi może być połączone z wyrażeniem woli, a dyrektywy w oczywisty sposób odnoszą się do przyszłości<sup>14</sup>. Taką rolę odgrywają formy łacińskiego *futurum I*<sup>15</sup>, przy czym bezpośrednio, co zrozumiałe, obowiązek jest wyrażany za pomocą form drugiej osoby lub, gdy dotyczy również nadawcy, pierwszej osoby liczby mnogiej. W traktacie *De officiis* 4 razy użyte są formy

<sup>14</sup>Czas przyszły ma nie tylko odniesienie czasowe, tzn. jest używany w odnoszących się do przyszłości stwierdzeniach, zapowiedziach czy pytaniach o fakty, ale też w wypowiedziach nie-faktowych, np. w przypuszczeniach czy życzeniach. Kiedy służy do wyrażania przypuszczenia lub wątpliwości odgrywa rolę wykładnika modalności epistemicznej, np. *On będzie teraz w domu* (bo zawsze wraca o tej porze), a gdy wyraża wolę nadawcy wypowiedzi, rozkaz, zakaz, życzenie, wówczas jest wykładnikiem modalności deontycznej, np. *Pójdzies do sklepu i kupisz chleb*. Takie użycie *futurum* wynika z tego, że w językach indoeuropejskich (i nie tylko indoeuropejskich) było ono tworzone wtórnie zwykle na podstawie form *coniunctivum*, tak jak w przypadku łacińskiego *futurum I* (a właściwie form koniugacji III i IV, gdyż pochodzenie form futurowych koniugacji I i II nie jest jasne – zob. J. Otrębski, J. Safarewicz, *Gramatyka historyczna języka łacińskiego*, część I, Warszawa 1937, s. 520–523.) Więcej na ten temat zob. R. Ultan, *The Nature of Future Tenses*, „Working Papers in Language Universals” 8, 1972, s. 55–100; J. Lyons, op. cit., s. 403–409; F. R. Palmer, op. cit., s. 104–106. Por. też S. Mellet, *À propos du futur. Temps et modalité*, [w:] M. Lavency, D. Longrée (ed.), *Actes du Ve Colloque de linguistique latine, Louvain-la-Neuve/Borzée, 31 mars-4 avril 1989*, Leuven 1989, s. 269–278; R. Risselada, op. cit., s. 169–278; M. Górka, *Łacińskie futurum I jako wykładnik modalności*, „Collectanea Philologica” XII: *Antiquitas semper viva*, red. J. Czerwińska, I. Kaczor, M. Koźluk, J. Rybowska, Łódź 2009, s. 77–84.

<sup>15</sup>Zob. J. Safarewicz, *Gramatyka historyczna języka łacińskiego*, część II: *Składnia*, Warszawa 1950, s. 93; H. Menge, *Lehrbuch der lateinischen Syntax und Semantik*, Darmstadt 2000, s. 183; R. Kühner, C. Stegmann, op. cit., s. 144.

drugiej osoby singularis, które można zinterpretować jako dyrektywy skierowane przez Cyncerona do syna:

(13) *De off.* 1, 1: quam ob rem discēs tu quidem a principe huius aetatis philosophorum et discēs quam diu voles; tam diu autem velle debebis, quoad te quantum proficias non paenitebit.

Dlatego wszak i ty będziesz nadal uczył się u najznakomitszego filozofa naszych czasów; będziesz uczył się, jak długo tylko zechcesz, a powinieneś chcieć tak długo, póki będziesz zadowolony z czynionego postępu.

(14) *De off.* 1, 42: de qua quoniam in *Catone Maiore* satis multa diximus, illinc assumēs quae ad hunc locum pertinebunt.

A ponieważ dość obszernie rozwoźiłem się o tym w *Katonie Starszym*, wszystko, co będzie dotyczyło niniejszego zagadnienia, w eźmieś sobie z tamtego dzieła.

(15) *De off.* 1, 35: ...sic, quoniam his voluminibus ad te profecta vox est mea, tribues iis temporis, quantum poteris, poteris autem quantum voles.

...poświęd i tym zwojom – skoro za ich pośrednictwem dochodzą ciebie moje słowa – tyle czasu, na ile cię będzie stać, a będzie stać na tyle, ile zechcesz.

Oprócz tego dwukrotnie pojawiają się formy pierwszej osoby pluralis, które także, jak się wydaje, można w tych kontekstach uznać nie za zwykłe odniesienie do przyszłości, ale za wykładniki obowiązku: we fragmencie (16) forma *elaborabimus* – *będziemy pracowali* jest równoważna z *pracujemy*, a w (17) *veniemus* – *będziemy się uciekali* znaczy *uciekajmy się*:

(16) *De off.* 1, 114: Ad quas igitur res aptissimi erimus, in iis potissimum elaborabimus. sin aliquando necessitas nos ad ea detruserit, quae nostri ingenii non erunt, omnis adhibenda erit cura...

Będziemy zatem pracowali przede wszystkim w tej dziedzinie, do której jesteśmy najbardziej zdadni. A gdyby kiedykolwiek konieczność przymusiła nas do zajęć nie odpowiadających naszym zdolnościom, trzeba będzie dołożyć całej staranności...

(17) *De off.* 1, 136: sed ut ad urendum et secandum, sic ad hoc genus castigandi raro invitique veniemus, nec unquam nisi necessario, si nulla reperietur alia medicina, sed tamen ira procul absit...

Ale jak do wypalania i odcinania, tak i do tego rodzaju karcenia będziemy się uciekali rzadko i niechętnie, nigdy inaczej niżli w koniecznej potrzebie, jeśli nie znajdzie się żaden inny środek zaradczy; i w tym wypadku jednak bądźmy dalecy od gniewu...

Akt mowy dyrektywny, polegający na nakładaniu przez nadawcę na odbiorcę obowiązku, może się również dokonywać poprzez tzw. czasowniki performatywne. Są to takie czasowniki, za pomocą których nadawca informuje wprost, jaka jest intencja jego wypowiedzi. Oczywiście taką rolę czasowniki



te odgrywają tylko wówczas, gdy są użyte w pierwszej osobie i w czasie teraźniejszym, np. *przepraszam*, *obietuję*, *rozkazuję*<sup>16</sup>. W traktacie *De officiis* tylko dwukrotnie czasowniki performatywne posłużyły jako wykładniki dyrektywy, w przykładzie (18) *postulo* wyraża żądanie, a w (19) pojawia się łagodniejsza forma nakładania obowiązku, czyli zachęta:

(18) *De off.* 3, 33: ...sic ego a te postulo, mi Cicero, ut mihi concedas, si potes, nihil praeter id, quod honestum sit, propter se esse expetendum.

...również i ja żądam od ciebie, mój Cynceronie, byś przyznał mi, jeżeli możesz, że oprócz cnoty nie ma dobra, którego byśmy życzyli sobie dla niego samego.

(19) *De off.* 1, 3: Quam ob rem magnopere te hortor, mi Cicero, ut non solum orationes meas, sed hos etiam de philosophia libros, qui iam illis fere se aequarunt, studiose legas...

Toteż usilnie zachęcam cię, mój Cynceronie, byś się pilnie wczytywał nie tylko w moje mowy, ale i w niniejsze pisma filozoficzne, które co do liczebności zrównały się już prawie z tamtymi...

Pewne trudności wiążą się z ustaleniem, jaką rolę grają niezależne formyconiunctiwu trzeciej osoby. Jeśli są to formy strony czynnej odnoszące się do osobowego podmiotu, to systemowo zdają się służyć do nakładania przez nadawcę obowiązku na osobę trzecią: *Niech ktoś zrobi coś*, natomiast odbiorca może, ale nie musi być w jakikolwiek sposób odpowiedzialny za wykonanie tego zobowiązania<sup>17</sup>. Inaczej jednak przedstawia się ta kwestia, kiedy przyjrzymy się użyciu tego typu form w tekście:

(20) *De off.* 1, 21: ex quo, quia suum cuiusque fit eorum, quae natura fuerant communia, quod cuique optigit, id quisque teneat...

Skoro tedy własnością poszczególnych ludzi staje się to, co z przyrodzenia było wspólne, niech już każdy zatrzyma sobie, co mu się dostało...

(21) *De off.* 1, 31: suum quisque igitur noscat ingenium acremque se et bonorum et vitiorum suorum iudicem praebat, ne scaenici plus quam nos videantur habere prudentiae.

Niechże więc każdy pozna swój charakter i niech będzie surowym sędzią swoich wad i zalet, by nie wyglądało, że aktorzy są roztropniejsi od nas.

(22) *De off.* 1, 120: qui igitur ad naturae suae non vitiosae genus consilium vivendi omne contulerit, is constantiam teneat, id enim maxime decet...

<sup>16</sup>Zob. R. Grzegorzczkowska, op. cit., s. 36. Por. J. Austin, *How to do Things with Words*, Oxford 1962; tłum. pol. J. Austin, *Jak działać słowami*, [w:] idem, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa 1993, s. 543–729, zwłaszcza s. 550–560.

<sup>17</sup>W związku z tym R. Risselada, op. cit., s. 42–43, traktuje formy odnoszące się do osoby trzeciej jako odrębny typ dyrektyw.

Kto więc wszelkie swe zamiary życiowe dostosował do właściwości swej natury, byle tylko nie opacznej, niechaj już przy tym trwa niezmiennie, bo to mu najbardziej przystoi...

(23) *De off.* 3, 61: non illicitatore venditor, non qui contra se liceatur emptor apponet. uterque si ad eloquendum venerit, non plus quam semel eloquetur.

Ani sprzedawca nie powinien dla podbicia ceny podstawić fałszywych nabywców, ani kupującemu nie wolno sprowadzać nikogo, kto by wpływał na obniżkę ceny. Jeden i drugi, gdy przyjdzie do podawania ceny, niechaj wymienia ją tylko raz.

(24) *De off.* 1, 25: Omnino qui rei publicae praefuturi sunt duo Platonis praecepta teneant...

W ogóle ludzie, którzy zamierzają stanąć na czele państwa, przestrzegać winni dwu wskazań Platona...

W przykładach (20) i (21) są użyte 3 występujące w tekście formy coniunctiwu trzeciej osoby, dla których podmiotem jest *quisque*. Mamy tu więc do czynienia ze zdaniami o charakterze ogólnym: *Niech każdy tak postępuje*. Podobnie ogólną formę mają (pojawiające się 14 razy) zdania, gdzie podmiotem, tak jak w przykładach (22), (23) i (24), jest ktoś, kto występuje w określonej roli: *Ktoś, kto coś robi* czy *kiedy coś robi*, *niech tak postępuje*. Jak się jednak wydaje, w kontekście te ogólne nakazy (rzadziej zakazy) pełnią funkcję zawołanych dyrektyw skierowanych do odbiorcy: *Niech każdy tak postępuje, więc również ty tak postępuj*, *Ktoś, kto znajduje się w określonej sytuacji, niech tak postępuje, zatem i ty, kiedy znajdziesz się w takiej sytuacji, tak postępuj*. Oczywiście w tym przypadku dyrektywy nie są wyrażone wprost, a więc mają mniejszą siłę naciśku niż zdania rozkazujące.

Podobną funkcję, to znaczy nakazu ogólnego, który nadawca wypowiada z taką intencją, że odbiorca potraktuje to jako nakaz do niego skierowany, pełnią, jak się wydaje, formy coniunctiwu trzeciej osoby liczby pojedynczej (użyte 21 razy), których podmiotem są rzeczowniki nieosobowe, zwykle abstrakcyjne nazwy cech, odnoszące się do osób na zasadzie metonimii:

(25) *De off.* 3, 10: cum igitur id, quod utile videtur in amicitia, cum eo, quod honestum est, comparatur, iacet utilitatis species, valeat honestas. Cum autem in amicitia, quae honesta non sunt, postulabuntur, religio et fides anteponatur amicitiae...

Kiedy więc porówna się w przyjaźni to, co wydaje się korzystne, z tym, co cnotliwe, niechaj korzyść ustąpi miejsca, a przewagę niech ma cnotliwość. Gdy zaś przyjaciel zażąda czegoś przeciwnego cnotcie, niech prawość i rzetelność zyska pierwszeństwo nad przyjaźnią.

Jeśli natomiast chodzi o niezależne formy coniunctiwu trzeciej osoby w stronie biernej (występujące 16 razy), oznaczające najogólniej *Niech coś będzie zrobione*, to choć tu też osoba zobowiązana nie jest wskazana wprost, zazwyczaj w poprzedzającym lub następującym kontekście pojawia się jakiś wykładnik

pierwszej osoby pluralis, wskazujący, że obowiązek dotyczy zarówno odbiorcy, jak i nadawcy:

(26) *De off.* 2, 20: quarum [*sc.* divitiarum] magnitudo quid ad unumquemque nostrum pertinet? ... quod si etiam bonus erit vir, ne impediatur divitiae quominus iuветur...

A cóż właściwie obchodzi kogoś z nas wielkość czyjegoś majątku? ... Jeśli zaś przy tym jest człowiekiem prawym, niechaj bogactwo jego nie przeszkadza nam w oddawaniu mu przysług...

(27) *De off.* 1, 17: sed si contentio quaedam et comparatio fiat, quibus plurimum tribuendum sit officii, principes sint patria et parentes, quorum beneficiis maximis obligati sumus...

Gdyby jednak doszło do jakiegoś sporu i powstała konieczność rozstrzygnięcia, wobec kogo mamy najwięcej powinności do spełnienia, niechaj pierwsza będzie wtedy ojczyzna i rodzice, których dobrodziejstwa zobowiązują nas w najwyższym stopniu...

Oczywiście pominięte tu zostały te formy coniunctiwu trzeciej osoby, które nie stanowią dyrektyw, a są wprowadzonym przez autora rodzajem dyspozycji tekstu:

(28) *De off.* 1, 14: Deinceps, ut erat propositum, de beneficentia ac de liberalitate dicatur...

Z kolei, jak to zamierzałem, powiniennemówić o czynności czy też usłudze.

(29) *De off.* 1, 35: ...in his autem tribus continetur cura etiam illa, ut probemur iis, quibuscum apud quosque vivamus, his quoque de rebus pauca dicantur.

Na tych rzeczach ześrodkowuje się też nasza troska mająca na celu zdobycie uznania ludzi, z którymi współżyjemy i wśród których przebywamy. Dlatego wypada powiedzieć coś niecoś także i o tym.

Przez analogię do form drugiej osoby i pierwszej osoby pluralis można chyba również pewne formy futurum I osoby trzeciej (20 użyć w tekście) zinterpretować jako obowiązek, w tym przypadku niebezpośrednio, nakładany przez nadawcę na odbiorcę, na przykład:

(30) *De off.* 3, 43: quae enim videntur utilia ... haec amicitiae numquam anteponenda sunt. at neque contra rem publicam neque contra ius iurandum ac fidem amici causa vir bonus faciet, ne si iudex quidem erit de ipso amico...

Wszystko, co zdaje się korzystne dla nas samych ..., nigdy nie powinno być cenione więcej niż przyjaźń. Co jednak sprzeciwia się pomyślności państwa, narusza złożoną przysięgę lub nie godzi się z danym słowem, tego maż prawy dla przyjaciela nie zrobi, choćby był sędzią w jego sprawie.

(31) *De off.* 2, 85: ab hoc igitur genere largitionis, ut aliis detur, aliis auferatur, aberunt ii, qui rem publicam tuebuntur, inprimisque operam dabunt, ut iuris et iudiciorum aequitate suum quisque teneat...

Ci więc, którzy naprawdę przejmą się dobrem państwa, będą dalecy od tego rodzaju szcudroblowości obdarowującej jednych, a rabującej mienie drugim. W pierwszym rządzie będą oni troszczyli się o to, by na podstawie słusznych praw i wyroków sądowych każdy zachował swoją własność...

Z kontekstu wyraźnie wynika, że nie jest to po prostu zapowiedź tego, co ktoś zrobi. To, że określona osoba w określonej sytuacji coś zrobi lub postąpi w określony sposób, jest tu równoważne z nakazem, by to zrobiła lub tak postąpiła, a pośrednio odnosi się do odbiorcy: *Ty w takiej sytuacji tak właśnie zrób/postąp*.

Jeśli natomiast chodzi o pozostałe wymienione wcześniej leksykalne (*debere*, *oportet*, *officium est*, *munus est*) i składniowe (*cpp*, *est* z genetiwem possessiwem) niebezpośrednie wykładniki obowiązku występujące w tekście *De officiis*, to trzeba podkreślić, że mogą pełnić taką funkcję tylko pod pewnymi warunkami. Wszystkie one, przynajmniej w pewnych użyciach, wyrażają obowiązek przypisany jakiejś osobie: *Ktoś powinien coś zrobić*, lub też nie odniesiony do osoby: *Należy coś zrobić*. Jak to było zasygnalizowane na początku, problem polega jednak na tym, że konieczne jest odróżnienie sytuacji, w których są to zwykle asercje, od takich, gdzie dochodzi do nałożenia przez nadawcę obowiązku na odbiorcę. Aby tak było, środki te, jak się wydaje, powinny być użyte w zdaniu niezależnym, a nie na przykład w zdaniu typu *Uważam, że trzeba tak postąpić*, nie mogą też występować w czasie przeszłym, bo zdania w czasie przeszłym są asercją obowiązku, a nie dyrektywą, na przykład *Należało to zrobić wcześniej*. Ponadto znane musi być źródło deontyczne i odbiorca<sup>18</sup>. Co do identyfikacji źródła deontycznego i odbiorcy to, jak to zostało wspomniane na początku, w przypadku takiego tekstu jak *De officiis* źródło deontyczne można, jak się wydaje, utożsamiać z nadawcą-Cyceronem, a odbiorcę z jego synem

<sup>18</sup>A. M. Bolkestein, op. cit., s. 52–80, która zajmuje się czasownikiem *debere*, wyrażeniem *necesse est* i konstrukcją z gerundivum, stwierdza, że są one wykładnikami zobowiązania, gdy występują w czasie teraźniejszym, odnoszą się do jakiegoś specyficznego (tj. nieogólnego) stanu rzeczy, który jest w jakiś sposób kontrolowany przez odbiorcę, poza tym wskazane jest deontyczne źródło obowiązku. Jeśli te warunki nie są spełnione, środki te wyrażają konieczność epistemiczną, nie deontyczną, którą Bolkestein określa jako inferencjalność. R. Risselada, op. cit., s. 113–116, odnosząc się do warunków podanych przez Bolkestein, zauważa, że jeśli chodzi o źródło deontyczne, to zwykle jest nim nadawca, chyba że z kontekstu wyraźnie wynika, że nadawca nie zgadza się z sformułowaniem zobowiązania. Co do nieogólnego charakteru zdań z tego typu środkami, czyli de facto identyfikacji nadawcy, Risselada zauważa, że, oprócz form drugiej osoby *debere*, wszystkie te wyrażenia mają charakter nieosobowy. Podkreśla jednak, że nawet gdy odbiorca nie jest wskazany, z kontekstu zwykle wynika, kto nim jest.

Na temat kryteriów morfologicznych, pozwalających na odróżnienie deklaratywów (asercji) od impresywów (imperatywów) zob.: M. A. Sánchez Manzano, *Observaciones sobre la modalidad impresiva en latín*, „Cuadernos de Filología Clásica. Estudios Latinos” 10, 1996, s. 29–43, oraz eadem, *Définition de la modalité impulsive en latin*, [w:] M. Fruyt, C. Moussy (eds), *Les modalités en latin. Actes du Colloque de Centre Ernout: 3, 4, 5 juin 1998; Paris IV*, Paris 2002, s. 111–120.

Markiem. Zatem w omawianym tekście za dyrektywy można uznać wymienione wcześniej środki leksykalne i składniowe użyte niezależnie w czasie teraźniejszym, niekiedy także w przyszłym.

Czasownik *debere*, oczywiście nie w znaczeniu *być winnym, dłużnym*, tylko *mieć obowiązek, musieć*<sup>19</sup> z rządzonym przez niego infinitiwem, tylko 1 raz został użyty jako dyrektywa skierowana do drugiej osoby:

(32) *De off.* 1, 1: quam ob rem disces tu quidem a principe huius aetatis philosophorum et disces quam diu voles; tam diu autem velle *d e b e b i s*, quoad te quantum proficias non paenitebit.

Dlatego wszak i ty będziesz nadal uczył się u najznakomitszego filozofa naszych czasów; będziesz uczył się, jak długo tylko zechcesz, a *p o w i n i e ś* chcieć tak długo, póki będziesz zadowolony z czynionego postępu.

Oprócz tego 10 razy występuje jako dyrektywa skierowana zarówno do odbiorcy, jak i do nadawcy, tj. w pierwszej osobie pluralis, przy czym w trzech przypadkach z negacją, a zatem dyrektywa ma postać zakazu, na przykład:

(33) *De off.* 1, 41: ad summam, ne agam de singulis, totius generis hominum conciliationem et consociationem colere, tueri, servare *d e b e m u s*.

Słowem, by już nie wdawać się w szczegóły, *w i n n i ś m y* szanować, chronić i zachowywać jedność i wspólność całego rodzaju ludzkiego.

(34) *De off.* 1, 31: ut enim sermone *d e b e m u s* uti, qui natus est nobis, ne ut quidam Graeca verba inculcantes iure optimo rideamur, sic in actiones omnemque vitam *n u l l a m* discrepantiam conferre *d e b e m u s*.

Bo tak jak *w i n n i ś m y* posługiwać się językiem, który znamy od urodzenia, abyśmy wtrącając greckie wyrazy nie narazali się na całkiem słuszne wyśmiewanie, co się przytrafia niektórym spośród nas, podobnie *o b o w i ą z k i e m* naszym jest nie wprowadzać żadnych rozdzwiązków ani do poszczególnych poczynań, ani też do życia jako całości.

(35) *De off.* 2, 18: In illo autem altero genere largiendi, quod a liberalitate proficiscitur, *n o n* uno modo in disparibus causis adfecti esse *d e b e m u s*.

Co się zaś tyczy owej drugiej odmiany hojności, której źródło stanowi uczynność, *t o n i e* *w o l n o* *n a m* postępować jednak w różnych sprawach.

(36) *De off.* 2, 18: in iis tamen, qui se adiuvari volent, *n o n* ne adfligantur, sed ut altiore gradum ascendant, restricti omnino esse *n u l l o* *m o d o* *d e b e m u s*, sed in deligendis idoneis iudicium et diligentiam adhibere.

<sup>19</sup>Por. A. M. Orlandini, *La polysémie du prédicat «debeo»*, [w:] B. Bureau, Ch. Nicolas (ed.), *«Moussylanea»: mélanges de linguistique et de littérature anciennes offerts à Claude Moussy*, Louvain, Paris 1998, s. 253–263. Zob. też A. M. Martín Rodríguez, „*Debeo*”, *verbe de modalité*, [w:] M. Fruyt, C. Moussy (eds), *Les modalités en latin. Actes du Colloque de Centre Ernout: 3, 4, 5 juin 1998; Paris IV*, Paris 2002, s. 149–161.

Jednakże i w stosunku do tych, którzy pragną wspomżenia nie po to, by nie dać się zadrzeć nędzy, lecz po to, by wznieść się na wyższy poziom, w żadnym zgoła wypadku nie powinniśmy być skąpi, choć musimy z całą rozwagą i pilnością dobierać ludzi godnych wsparcia.

Jeśli zaś chodzi o formy trzeciej osoby, za pomocą których nakładanie obowiązku jest formułowane w jeszcze mniej bezpośredni sposób, to pojawiają się zarówno z podmiotem osobowym (7 razy), zwykle *omnes*, jak i rzeczowym (16 razy), w postaci abstrakcyjnych nazw cech lub czynności:

(37) *De off.* 1, 18: ...quod vitium effugere qui volet – omnes autem velle debent – adhibebit ad considerandas res et tempus et diligentiam.

Kto chce uchronić się od tego błędu, a powinni chcieć tego wszyscy, nie będzie dla rozważenia poszczególnych spraw żałował ani czasu, ani wysiłku.

(38) *De off.* 2, 74: atque etiam omnes, qui rem publicam gubernabunt, consulere debent ut earum rerum copia sit, quae sunt ad victum necessariae.

Poza tym ludzie, którzy kiedykolwiek będą sterowali nawa państwową, powinni dbać, ażeby w kraju pod dostatkiem było środków niezbędnych do wyżywienia mieszkańców.

(39) *De off.* 1, 88: omnis autem et animadversio et castigatio contumelia vacare debet neque ad eius, qui punitur aliquem aut verbis castigat, sed ad rei publicae utilitatem referri.

Z drugiej strony wszelka nagana czy też napomnienie powinno być wolne od zelżywości i mieć na celu nie pożytek wymierzającego karę lub udzielającego napomnień słownych, lecz dobro państwa.

(40) *De off.* 2, 62: propensior benignitas esse debet in calamitosos, nisi forte erunt digni calamitate.

Powinniśmy być skłonniejsi do oddawania przysług ludziom nieszczęśliwym, chyba że może nieszczęście to spotyka ich zasłużenie.

Czasownik nieosobowy *oportet* jako wykładnik dyrektywy, czyli w znaczeniu *trzeba, należy, powinno się*, występuje w corpus 5 razy (2 razy z infinitiwem i 3 razy z accusatiwem cum infinitivo):

(41) *De off.* 1, 38: cum vero de imperio decertatur belloque quaeritur gloria, causas omnino subesse tamen oportet easdem, quas dixi paulo ante iustas causas esse bellorum.

Nawet wtedy, gdy walczy się o panowanie czy szuka się sławy wojennej, winno się kierować zupełnie takimi samymi powodami, jak te, które dopiero co nazwałem słusznymi przyczynami wojen.

(42) *De off.* 1, 113: quae contemplantes expendere oportebit, quid quisque habeat sui, eaque moderari nec velle experiri, quam se aliena deceant...

Biorąc to pod uwagę, trzeba będzie zastanowić się, jakie każdy z nas ma właściwości, trzeba będzie rządzić nimi i nie pragnąć nawet próbować, czy odpowiednie są dlań cudze zasady...

(43) *De off.* 1, 124: *privatum autem oportet aequo et pari cum civibus iure vivere neque summissum et abiectum neque se eferentem, tum in re publica ea velle, quae tranquilla et honesta sint...*

Natomiast człowiek prywatny powinien żyć na jednakich i równych prawach z innymi obywatelami, nie uniażać się i nie korzyć przed nikim, ale też nie wynosić się nad innych, a ponadto w sprawach państwa sprzyjać temu, co spokojne i zgodne z cnotą.

Pominięte zostały oczywiście takie użycia, jak w pierwszym zdaniu traktatu, które jako wyrażające wiedzę nadawcy, reprezentują modalność epistemiczną<sup>20</sup>:

(44) *De off.* 1, 1: *Quamquam te, Marce fili, annum iam audientem Cratippum idque Athenis abundare oportet praeceptis institutisque philosophiae ... tamen...*

Aczkolwiek, synu Marku, słuchając przez rok już Kratypa, a do tego jeszcze w Atenach musisz mieć znaczny zasób wiadomości i zasad filozoficznych ... to jednak...

Spośród wymienianych przez badaczy zwrotów łacińskich, które wyrażają modalność deontyczną, wspomniane było *necesse est*, które wprawdzie występuje w traktacie *De officiis* w zdaniach niezależnych w czasie teraźniejszym 8 razy, ale nigdy nie wyraża obowiązku, a jedynie stwierdzenie zachodzenia jakiejś konieczności, jak w przykładach (45) i (46):

(45) *De off.* 3, 15: *nam qui e divisione tripartita duas partes absolverit, huic necesse est restare tertiam...*

Kto bowiem podzieliwszy przedmiot badań na trzy części opracował z nich dwie, temu nieuniknieni nie zostaje jeszcze do opracowania trzecia.

(46) *De off.* 3, 35: *itemque, si ad honestatem nati sumus ... necesse est, quod honestum sit, id esse aut solum aut summum bonum...*

Podobnie jeśli przyszlśmy na świat dla uprawiania cnoty ..., to cnotliwość konieczniemu si być jedynym lub najwyższym dobrem...

W omawianym tekście występują natomiast zwroty *officium est* i *munus est*. W przypadku *officium est* trzecia osoba, na którą formalnie nakładany jest obowiązek, pojawia się w postaci przydawki w genetywie:

(47) *De off.* 1, 125: *peregrini autem atque incolae officium est nihil praeter suum negotium agere, nihil de alio anquirere minimeque esse in aliena re publica curiosum.*

<sup>20</sup>Ten typ modalności, ponieważ jest to wiedza oparta na wnioskowaniu, określa się niekiedy jako tzw. ewidencjalność – zob. np. F.R. Palmer, op. cit., s. 8–9.

Z kolei powinnością cudzoziemca, przyjeźdnego bądź osiadłego jest niezajmowanie się niczym prócz swych własnych interesów, niewtrącanie się do interesów cudzych tudzież okazywanie jak najmniejszej ciekawości co do spraw obcego państwa.

W innym wariantcie tego zwrotu, *officii est*, osoba zobowiązana nie jest wskazana:

(48) *De off.* 1, 49: sed in collocando beneficio et in referenda gratia, si cetera paria sunt, hoc maxime officii est, ut quisque opis indigeat, ita ei potissimum opitulari...

Otóż w dobieraniu osoby, wobec której mamy spełnić dobry uczynek, i w okazywaniu wdzięczności, jeśli wszystkie inne względy są równe, najważniejszym nakazem obowiązku jest przychodzić z pomocą w miarę tego, im ktoś więcej potrzebuje wsparcia.

Natomiast w wersji *in officio est* pierwsza osoba liczby mnogiej jest wskazana w zdaniu podrzędnym:

(49) *De off.* 1, 47: De benivolentia autem, quam quisque habeat erga nos, primum illud est in officio, ut ei plurimum tribuamus, a quo plurimum diligamur...

Co się tyczy natomiast życzliwości różnych osób w stosunku do nas, to pierwszą naszą powinnością jest oddawać najwięcej przysług temu, kto nas najbardziej kocha.

W przypadku *munus est* raz obowiązek dotyczy osoby trzeciej występującej jako przydawka w genetiwie, a raz w genetiwie pojawia się nazwa cechy, która do osoby odnosi się na zasadzie metonimii:

(50) *De off.* 1, 124: est igitur proprium munus magistratus intellegere se gerere personam civitatis debereque eius dignitatem et decus sustinere, servare leges, iura describere, ea fidei suae commissa meminisse.

Szczególnym tedy obowiązkiem urzędników jest konieczność rozumienia, że są oni uosobieniem państwa, że powinni utwierdzać jego powagę i godność, stać na straży praw, określać uprawnienia poszczególnych osób i pamiętać, że wszystko to zdane jest na ich sumienność.

(51) *De off.* 1, 20: sed iustitiae primum munus est, ut ne cui quis noceat, nisi lacesitus iniuria, deinde ut communibus pro communibus utatur, privatis ut suis.

Otóż sprawiedliwość wymaga przede wszystkim, aby nikt nie szkodził drugiemu, chyba że ktoś byłby do tego zmuszony przez wyrządzoną sobie krzywdę, następnie żąda ona, aby rzeczy wspólne miano za wspólne, rzeczy zaś należące do poszczególnych osób – za ich prywatną własność.

Genetivus przy *officium est* i *munus est* ma charakter atrybutywny, ale takie samo znaczenie, *jest czymś obowiązkiem*, może mieć również genetivus użyty predykatywnie, bezpośrednio powiązany z formą słowa posiłkowego *esse*,



który jest odmianą genetiwu possessiwu, określaną przez Mengego jako geneti-  
vus proprietatis<sup>21</sup>. Konstrukcja ta ma, jak wiadomo, dwa zasadnicze znaczenia:  
*jest czymś cechą, właściwością* albo *właśnie jest czymś obowiązkiem, powinno-*  
*ścią*<sup>22</sup>. W związku z tym w genetiwie występuje rzeczownik osobowy<sup>23</sup>, wyjąt-  
kowo może się pojawić rzeczownik nieosobowy, ale on także na zasadzie me-  
tonimii odnosi się do osoby. Cecha lub obowiązek, który dotyczy jakiejś osoby,  
jest zwykle wyrażany za pomocą infinitiwu. W traktacie *De officiis* konstrukcja  
ta jako wykładnik obowiązku pojawia się 6 razy, trzykrotnie z genetiwem oso-  
by i trzykrotnie z genetiwem rzeczowników *animus* i *ingenium*, które również  
odsyłają do osoby:

(52) *De off.* 1, 82: idque est viri magni rebus agitatis punire sotes, multitudinem  
conservare, in omni fortuna recta atque honesta retinere.

Wielki człowiek ma po zbadaniu wszystkiego ukarać winnych, ochronić ogół  
mieszkańców, przestrzegać we wszystkich okolicznościach nakazów słuszności i cnoty.

(53) *De off.* 1, 34: Et quoniam officia non eadem disparibus aetatibus tribuuntur aliaque sunt  
iuvenum, alia seniorum, aliquid etiam de hac distinctione dicendum est. Est igitur ad ule-  
scentis maiores natu vereri exque iis deligere optimos et probatissimos, quorum  
consilio atque auctoritate nitatur...

A że nie takie same powinności przypadają w udziale różnym okresom życia i inne są obo-  
wiązki młodzieńców, inne zaś ludzi starszych, wypada coś powiedzieć i o tej różnicy. Po-  
winnością tedy młodzieńca jest szanować ludzi starszych wiekiem i wy-  
bierać spośród nich najlepszych i najdoświadczeńszych, by móc oprzeć się na ich radzie  
i powadze...

(54) *De off.* 2, 85: haec magnorum hominum sunt, haec apud maiores nostros  
facitata, haec genera officiorum qui persecuntur cum summa utilitate rei publicae magnam  
ipsi adipiscuntur et gratiam et gloriam.

Takie oto jest zadanie wybitnych ludzi i tak też postępowali zazwyczaj nasi  
przodkowie. Dopelniający zaś tych powinności zapewniają największą korzyść państwu, lecz  
zarazem wielką wdzięczność i sławę sobie.

(55) *De off.* 1, 80–81: fortis vero animi et constantis est non perturbari in  
rebus asperis... quamquam hoc animi, illud etiam ingenii magni est, praecipere  
cogitatione futura...

Następną w tym zakresie powinnością duszy dzielnej i statecznej jest  
nie ulegać zatrwożeniu w przeciwnościach... A choć już to wymaga wiel-

<sup>21</sup> Zob. H. Menge, op. cit., s. 383–384.

<sup>22</sup> Por. np. Z. Samolewicz, T. Sołtysik, op. cit., s. 54.

<sup>23</sup> Jak wiadomo, wtedy, kiedy wypowiedź byłaby skierowana do określonej osoby, zamiast  
genetiwu zaimka osobowego pojawiłby się zaimek dzierżawczy w nominatiwie w rodzaju nija-  
kim *tuum* lub *nostrum* (zob. Z. Samolewicz, T. Sołtysik, op. cit., s. 55; H. Menge, op. cit., s. 384;  
R. Kühner, C. Stegmann, op. cit., s. 454), ale taka sytuacja w corpus nie występuje.

kiej odwagi, wybitny charakter musi jeszcze umieć wybiegać myślą w przyszłość...

Najczęściej jednak w traktacie *De officiis* do nakładania obowiązku nie wprost służy coniugatio periphrastica passiva. Jako obowiązek nałożony na pierwszą osobę liczby mnogiej pojawia się 7 razy: sześciokrotnie jest ona wyrażona w datiwie auctoris *nobis*, jak w przykładzie (56), raz pierwsza osoba pluralis jest wskazana w zdaniu podrzędnym – fragment (57). Tylko 1 raz obowiązek odnosi się do drugiej osoby liczby pojedynczej, wskazanej również w zdaniu podrzędnym – przykład (58). W 7 przypadkach obowiązek odnosi się do osoby trzeciej wyrażonej w datiwie auctoris, jak w przykładzie (59). Jednak zdecydowanie najczęściej, bo aż w 231 przypadkach, w omawianym tekście pojawia się coniugatio periphrastica passiva bez wskazanej osoby, której obowiązek dotyczy, jak na przykład we fragmencie (60).

(56) *De off.* 1, 147: ...sic aliorum iudicio permulta nobis et facienda et non facienda et mutanda et corrigenda sunt.

...również i my na podstawie osądu innych ludzi musimy bardzo wiele uczynić albo też zaniechać, bardzo wiele odmienić lub naprawić.

(57) *De off.* 1, 43: videndum est igitur, ut ea liberalitate utamur, quae prosit amicis, noceat nemini.

Musimy więc zwracać uwagę, byśmy przejawiali taką uczynność, która by dla przyjaciół była pożyteczna, a nikomu nie przynosiła szkody.

(58) *De off.* 1, 40: semper autem in fide quid senseris, non quid dixeris, cogitandum est.

Tymczasem przy dopełnianiu trzeba zawsze zważać na to, coś myślał, a nie na to, coś mówił.

(59) *De off.* 2, 73: inprimis autem videndum erit ei, qui rem publicam administrabit, ut suum quisque teneat neque de bonis privatorum publice deminutio fiat.

Ktokolwiek jednak będzie rządził państwem, powinien przede wszystkim baczyć na to, aby każdy zachował swą własność i ażeby nie przedsiębrano w interesie państwa niczego, co by mogło uszczuplić majątki prywatne.

(60) *De off.* 1, 68–69: nec vero imperia expetenda ac potius aut non accipienda interdum aut deponenda non numquam. Vacandum autem omni est animi perturbatione, cum cupiditate et metu, tum etiam aegritudine et voluptate [animi et iracundia]...

Zarazem nie trzeba wcale pragnąć dostojenstw, a raczej odrzucać je czasem, niekiedy zaś przyjęte składać. Powinniśmy następnie uwolnić się od wszelkich niepokojów ducha – tak od żądz i strachu, jak od zasmuceń, uniesień radości czy gniewu...

Oczywiście pominięte zostały takie użycia tej konstrukcji, które odgrywają rolę dyspozycji tekstu, na przykład:

(61) *De off.* 1, 7: quorum autem officiorum praecepta traduntur, ea ... magis ad institutionem vitae communis spectare videntur; de quibus est nobis his libris explicandum.

Jeśli zaś chodzi o badania ustalające wytyczne w zakresie powinności... zdają się zmierzać raczej do uporządkowania współżycia między ludźmi. O nich to właśnie musimy pamiętać w tych księgach.

Liczbę użyć poszczególnych wykładników obowiązku w traktacie *De officiis* przedstawia tabela zamieszczona niżej. Pokazuje ona bardzo wyraźnie, że sytuacje, w których nadawca nakłada na odbiorcę obowiązek wprost, zwracając się

Wykładniki obowiązku		Obowiązek wyrażony wprost	Obowiązek wyrażony nie wprost	
			skierowany do określonej osoby	ogólny
imperativus	2 sg	6		
coniunctivus	1 pl	9		
	3			17
	nieos.			37
futurum I	2 sg	4		
	1 pl	2		
	3			20
<i>debere</i>	2 sg		1	
	1 pl		10	
	3			23
<i>oportet</i>	nieos.			5
<i>officium/in officio/officii est</i>	1 pl		1	
	3			1
	nieos.			1
<i>munus est</i>	3			2
<i>postulo</i>	2 sg	1		
<i>hortor</i>	2 sg	1		
<i>est</i> z gen. possessiwem	3			6
con. periphrastica passiva	2 sg		1	
	1 pl		7	
	3			7
	nieos.			231
			20	350
		23	370	
razem		393		

do niego w drugiej osobie (*Tak rób/postępuj*), albo też w pierwszej osobie liczby mnogiej, niejako rozszerzając obowiązek również na siebie (*Tak róbmy/postępujemy*), są rzadkie. Równie rzadko nadawca nakłada obowiązek nie wprost, kierując go do odbiorcy lub do odbiorcy i do siebie (*Tak powinienes/powinniśmy robić/postępować*). Najczęściej pojawiają się dyrektywy, które mają formę stwierdzeń o charakterze ogólnym, to znaczy, gdy osoba zobowiązana nie jest wskazana w kontekście albo jest to osoba trzecia. Charakter dyrektywny zdań odnoszących się do trzeciej osoby jest jednak czytelny, ponieważ jest to *każdy* albo *wszyscy*, lub też osoba, która znajduje się w określonej sytuacji. Jak się wydaje, wypowiedzi typu *Każdy powinien/wszyscy powinni tak postępować* i *Ktoś, kto znalazł się w takiej sytuacji, powinien tak postępować*, tylko w rzadkich wypadkach mają na celu powiadomienie o zachodzeniu konieczności postępowania w określony sposób. Zwykle intencją nadawcy jest jednak wpłynięcie na odbiorcę: *Każdy powinien/wszyscy powinni tak postępować, a więc również ty i Ktoś, kto znalazł się w takiej sytuacji, powinien tak postępować, więc kiedy ty znajdziesz się w takiej sytuacji, tak właśnie postępuj*. Podobnie jest ze sformułowaniami nieosobowymi *Coś powinno być zrobione* czy *Trzeba/Należy tak robić/postępować*.

Argumentem za dyrektywną interpretacją tych wypowiedzi jest to, że w tekście o takim nagromadzeniu wykładników obowiązku w bliższym lub dalszym, poprzedzającym lub następującym, kontekście osoba, do której się on odnosi, zwykle jest wskazana. W *De officiis* niemal zawsze jest to pierwsza osoba liczby mnogiej, na przykład:

(62) *De off. 1, 35: nos autem naturam sequamur et ab omni, quod abhorret ab oculorum auriumque approbatione fugiamus; status, incessus, sessio, accubitio, vultus, oculi, manuum motus tenent illud decorum. quibus in rebus duo maxime sunt fugienda, ne quid effeminatum aut molle et ne quid durum aut rusticum sit.*

My wszelako zdążajmy za naturą i wystrzegajmy się wszystkiego, co budzi wstręt, co nie jest mile przyjmowane przez oczy i uszy. Nasz sposób stania, chodzenia, siedzenia i leżenia, nasz wyraz twarzy i oczu, jak również ruch rąk niech przestrzegają owej przystojności. Jak najstaranniej należy przy tym unikać dwu rzeczy: iżby nie było tutaj żadnych przejawów zniewieściałości czy słabości, ale też żadnych przejawów szorstkości czy prostactwa.

(63) *De off. 1, 80–82: qua re expetenda quidem magis est decernendi ratio quam decertandi fortitudo, sed cavendum, ne id bellandi magis fuga quam utilitatis ratione faciamus. bellum autem ita suscipiatur, ut nihil aliud nisi pax quaesita videatur. fortis vero animi et constantis est non perturbari in rebus asperis nec tumultuantem de gradu deici, ut dicitur, sed praesenti animo uti et consilio nec a ratione discedere, quamquam hoc animi, illud etiam ingenii magni est, praecipere cogitatione futura et aliquanto ante constituere, quid accidere possit in utramque partem et quid agendum sit, cum quid evenerit, nec committere, ut aliquando dicendum sit „non putaram”.*

Z tych powodów umiejętność wydawania mądrych rozstrzygnięć jest pożądana bardziej niż męstwo i waleczność; atoli trzeba się wystrzegać, byśmy postępując w ten spo-

sób, nie kierowali się więcej lękiem przed wojną aniżeli względami na pożytek. Wojnę zaś należy podejmować tak, ażeby widać było, że nie chodzi o nic innego, jak tylko o zapewnienie pokoju. Następną w tym zakresie powinnością duszy dzielnej i statecznej jest nie ulegać zatrwożeniu w przeciwnościach i nie dać się – jak się to mówi – zbić z tropu w chwili zaniepokojenia, ale zachować przytomność umysłu, działać rozważnie i nie zatracać zdrowego rozsądku. A choć już to wymaga wielkiej odwagi, wybitny charakter musi jeszcze umieć wybiegać myślą w przyszłość, na pewien czas naprzód ustalać, co się może zdarzyć dobrego albo złego i co trzeba przedsięwziąć, gdyby jakieś takie zdarzenie nastąpiło, przy czym nie może dopuścić, by kiedykolwiek miało się powiedzieć: „Tego nie przypuszczałem”.

Jedynie we fragmencie (64) *colendum est* można, jak wynika z przytaczanego już fragmentu tekstu, zinterpretować jako obowiązek nałożony na drugą osobę singularis:

(64) *De off.* 1, 3: Quam ob rem magnopere te hortor, mi Cicero, ut non solum orationes meas, sed hos etiam de philosophia libros, qui iam illis fere se aequarunt, studiose legas, – vis enim maior in illis dicendi, – sed hoc quoque *colendum est* aequabile et temperatum orationis genus.

Toteż usilnie zachęcam cię, mój Cyceronie, byś się pilnie wczytywał nie tylko w moje mowy, ale i w niniejsze pisma filozoficzne, które co do liczebności zrównały się już prawie z tamtymi; bo choć tamte odznaczają się większą siłą słowa, trzeba uprawiać również i ten łagodny i poważny sposób przemawiania.

Tak zdecydowana przewaga dyrektyw formułowanych nie wprost, mających przy tym postać stwierdzeń ogólnych, dowodzi, że intencją nadawcy nie jest wywieranie na odbiorcę silnej presji poprzez zakazy i nakazy, ale raczej sformułowanie pewnych wskazówek czy rad, którymi mógłby się w różnych sytuacjach kierować. Taki wybór środków językowych jest zgodny z charakterem tekstu – traktatu filozoficznego, ale też praktycznego podręcznika moralności dedykowanego przez ojca synowi<sup>24</sup>. Zastanawiające są natomiast proporcje, w jakich poszczególne wykładniki obowiązku się pojawiają, przede wszystkim tak duża liczba zastosowań coniugatio periphrastica passiva. Dalszych, bardziej szczegółowych badań wymagałaby odpowiedź na pytanie, czy wynika to z powodów wewnątrzjęzykowych: składniowych (duże możliwości, jakie daje konstrukcja występująca z podmiotem gramatycznym lub bezpodmiotowo, w obu wypadkach z ewentualnym agensem w datiwie auctoris), czy semantycznych (różnice znaczeniowe między poszczególnymi wykładnikami), czy też z upodobań

<sup>24</sup>Zob. Cic. *Att.* 15, 13, 6: Nos hic φιλοσοφοῦμεν (quid enim aliud?) et τὰ περί τοῦ καθήκοντος magnifice explicamus προσφωνοῦμεν que Ciceroni. qua de re enim potius pater filio? – Pracuję tu nad zagadnieniami filozoficznymi – bo nad czym innym mógłbym pracować? – i piszę wielkie dzieło *O powinnościach*, które poświęcam memu synowi, bo w czymże innym ojciec synowi może dać lepszą naukę? – tłum. pol. K. Kumaniecki, *Cyceron i jego współcześni*, Warszawa 1989, s. 493.

autora do stosowania tego właśnie środka językowego, a więc jest przejawem jego indywidualnego stylu.

#### THE EXPRESSION OF OBLIGATION IN CICERO'S *DE OFFICIIS*

##### Summary

Modality, understood as a language category determining the speaker's attitude towards the communicated content, can be divided into several types. One of them is deontic modality which relates to the notions of permission and obligation. The speech acts by means of which a speaker imposes an obligation upon the addressee are called directives. A speaker can express the necessity of realization of a state of affairs by addressee explicitly, referring to him directly, or implicitly, by means of the general expressions which lack an explicit agent. These general expressions may constitute directives only under specific conditions, first of all when the expression is marked by a present or a future tense and when the deontic source of the obligation and the addressee are indicated in some way. In Cicero's *De officiis* explicit directives are realised with morphological means, such as the imperative mood, the first person plural subjunctive, the second person singular and first person plural future indicative, and with lexical ones: the performative verbs *postulo* and *hortor*. Whereas implicit directives are expressed by morphological means: the third person subjunctive and the third person future indicative, by lexical markers: the modal verbs *debere* and *oportet*, the impersonal phrases *officium est* and *munus est*, and by syntactic means: the periphrastic gerundival construction and the *est* + genetivus possessivus construction. However particular markers much differ with respect to their frequency in chosen corpus.